

Nie chcemy więcej kontroli

17.01.2007.

17.01.2007 - Zaostrza się konflikt handlowy z Ukrainą. Polska nie zgodziła się w pełni na kolejne kontrole ukraińskich weterynarzy w naszych zakładach mięsnych, gdyż uważa, że nie przynioszą one efektu. Postawiliśmy te warunki. Na otwarcie granic Kijów ma czas do końca stycznia. Potem zaczniemy skrupulatne kontrole ukraińskich towarów.

O ponowne kontrole 13 zakładów postulowali ukraińscy inspektorzy. Naszym zdaniem są one już niepotrzebne. Tym bardziej, że każda inspekcja odbywa się na koszt Polski. Nie będzie też ponownej kontroli jednego jak na razie zakładu, który warunkowo otrzymał prawo do eksportu. Naszym zdaniem, stronie ukraińskiej powinno wystarczyć zapewnienie, że wszystkie stwierdzone wcześniej uchybienia zostaną naprawione.

Krzysztof Jażdżewski zastępca Głównego Lekarza Weterynarii: - Przygotowywane jest zestawienie uchybień zakładów już skontrolowanych, które były stwierdzone przez Inspektorów ukraińskich i poświadczanie przez Głównego Lekarza Weterynarii, że te uchybienia zostaną zlikwidowane.

Tym bardziej, że wykryte nieprawidłowości nie miały większego znaczenia. Decyzję o nie wpuszczeniu ukraińskich inspektorów, rząd podjął po ciągłym braku rezultatów w negocjacjach z Kijowem. - Dalej ta sytuacja jest niejasna. Nie ma ani konkretnych zarzutów, ani konkretnych rozmów. - mówi minister rolnictwa Andrzej Lepper.

Dlatego niebawem rozpocznie się kontrole ukraińskich towarów wwożonych do Polski. Dotyczy to przede wszystkim komponentów paszowych i miodu. - To jest standardowe działanie. Nie ma ono na celu odwetu za wprowadzenie zakazu eksportu mięsa. Przepisy unijne się zmieniały i my chcemy mieć pewno, czy polski konsument jest odpowiednio zabezpieczony jeżeli chodzi o import tego produktu do Polski. - tłumaczy Jażdżewski.

To może oznaczać całkowite wstrzymanie importu ukraińskich towarów do Polski. Kontrole na granicy mają się rozpocząć na początku lutego.

Radosław Bekkot / TV Informacje Rolnicze